

Katecheza 1

Cztery kroki do Miłości!

W Ewangelii Jana jest opisana piękna scena – dialog, który rozgrywa się między Jezusem a Piotrem, nad brzegiem jeziora Genenezaret.

„Gdy spożyli śniadanie, rzekł Jezus do Szymona Piotra: Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie więcej aniżeli ci? Odpowiedział Mu: Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię kocham. Rzekł do niego: Paś baranki moje.

I znowu, po raz drugi, powiedział do niego: Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie? Odparł Mu: Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię kocham. Rzekł do niego: Paś owce moje.

Powiedział mu po raz trzeci: Szymonie, synu Jana, czy kochasz Mnie? Zasmucił się Piotr, że mu po raz trzeci powiedział: Czy kochasz Mnie? I rzekł do Niego: Panie, Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że Cię kocham. Rzekł do niego Jezus: Paś owce moje.” (J 21,15-17)

To pokazuje, czego chce od nas Jezus – nie naszych praktyk (często robionych pod przymusem i z nudą), nie naszych pobożności (często płytkich), ale... MIŁOŚCI! Gdy będziemy kochać to nie będziemy się nudzić, gdy będziemy kochać to nasza relacja z Jezusem nabierze zupełnie innego wymiaru.

Zauważmy ważną rzecz – Piotr do swojego wyznania dochodził idąc pewną drogą rozwoju. Inaczej mówiąc pokonał pewne etapy, fazy, stopnie, kroki. Jego relacja do Jezusa dojrzewała.



Zobaczmy teraz te momenty w życiu Piotra, które odsłaniają te cztery etapy drogi, którą przebył, by móc wypowiedzieć słowa: „Ty wiesz, że Cię kocham.” Zobaczymy jakie to były etapy i nazwiemy je.

Pierwszy etap to **usłyszenie**, że jest ktoś taki jak Jezus. Piotr usłyszał to od swojego brata Andrzeja.

„Nazajutrz Jan [Chrzciiciel] znowu stał w tym miejscu wraz z dwoma swoimi uczniami i gdy zobaczył przechodzącego Jezusa, rzekł: Oto Baranek Boży. Dwaj uczniowie usłyszeli, jak mówił, i poszli za Jezusem. Jednym z dwóch, którzy to usłyszeli od Jana i poszli za Nim, był Andrzej, brat Szymona Piotra. Ten spotkał najpierw swego brata i rzekł do niego: Znaleźliśmy Mesjasza - to znaczy: Chrystusa.” (J1,35-37. 40-41)

Różna może być reakcja na wiadomość, że jest ktoś taki jak Jezus. Można to zlekceważyć, można wyśmiać, można powiedzieć, że to piękne, ale nie

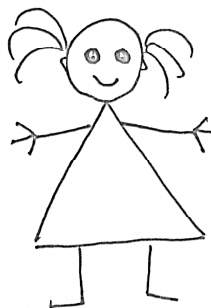
ma się czasu. Piotr dał się jednak zaprowadzić do Jezusa. „I przyprowadził go [Andrzej Piotra] do Jezusa.” (J1,42a) Mógł wtedy osobiście spotkać się z Jezusem. Przysłuchać się Jego słowom a przede wszystkim zobaczyć Jego życie. Osobiste **spotkanie** Piotra z Jezusem to drugi etap jego życia.

Trzeci etap dokonał się na jakimś etapie wspólnego przebywania razem. Piotr przekonał się, że Jezus jest kimś niezwykłym, że to ktoś więcej niż cieśla, że jest to Mesjasz, Syn Boży. Można użyć sformułowania, że Piotr przeżył swoje zafascynowanie, zauroczenie Jezusem, **zakochanie** w Jezusie. Usłyszał od Jezusa słowa: „nie objawiły ci tego ciało i krew, lecz Ojciec mój, który jest w niebie.” (Mt 16,17b) Zatem to, co przeżył Piotr to łaska, która została mu dana. Możemy tę łaskę nazwać wiarą. Bóg mu ją dał, ale Piotr potrafił ją przyjąć.

Nie wystarczy jednak zakochać się w Jezusie, nie wystarczy, by mieć wiarę w swoim sercu i po cichutku się nią rozkoszować i praktykować. Potrzeba jeszcze, jako konieczne uzupełnienie, zdobyć się na publiczne **wyznanie**. Tak jak zrobił nad brzegiem jeziora Genezaret. Wobec Jezusa i wszystkich uczniów. To był jego czwarty etap.

To, co działo się między Piotrem i Jezusem nie jest niczym nadzwyczajnym. To wszystko przeżywa każdy człowiek, który chce stworzyć z drugim jakiś związek.

Do pewnej dziewczyny - nazwijmy ją **Anka** - przyszły koleżanki i opowiedziały jej o jakimś chłopaku. Opowiadały cuda, same superlatywy. Czy to wystarczy, by się zakochać? Chyba za mało. Trzeba umówić się na jakąś pierwszą randkę. Anka poszła. Czy zakochała się na pierwszej randce? Jeśli tak, to znaczy, że głupia.



Miłość nie wyłącza rozumu. Trzeba człowieka poznać a poznanie wymaga czasu. Nie wiem ile to może trwać, na pewno różnie, ale w pewnym momencie Anka może sobie uświadomić, że ten chłopak to ON - jedyny, wymarzony, na całe życie. Znowu jednak - czy to wystarczy? Potrzeba jeszcze wyrazić publicznie swą wolę bycia z kimś na całe życie – potrzeba ślubu. Ślubu nie zawiera się w myśli, potajemnie. Nawet nie w dwójkę, gdzieś w krzakach, za stodołą, ale publicznie, w kościele, przy świadkach, przed księdzem.

To wszystko można teraz przełożyć na relację każdego do Boga. Posłużmy się jednak jakimś konkretnym imieniem, niech to będzie **Łukasz**. Łukaszowi od dziecka opowiadano o Jezusie. Mówili mu rodzice, może babcia. Słyszał o Nim w kościele, zaczął chodzić na katechezę. Była to jednak zawsze wiedza z drugiej ręki. Potrzeba czegoś bliższego - osobistego spotkania. Nie można dzisiaj spotkać się z Jezusem tak jak spotykał się Piotr. Można jednak spotkać się z Nim duchowo. Każda szczerza modlitwa, w czasie której zaczynamy rozmawiać

z Jezusem, Jest takim spotkaniem. Każde przyjęcie sakramentów z wiarą jest naszym spotkaniem z Jezusem. Szczególnym miejscem spotkania Jezusa jest Słowo Boże - czytanie Pisma Świętego. Czytając Ewangelię możemy poznawać jaki był Jezus, jaki miał charakter, jaka była Jego nauka, I to właśnie czynił Łukasz.

W ten sposób spotkał się z Jezusem osobiście. Potem, w pewnym momencie, trudno powiedzieć, która to była klasa, Łukasz zakochał się w Nim. Stwierdził, że nie jest to jakaś osoba z bajki, jakaś abstrakcyjna idea, ale ktoś żywy. Żywy i kochany, z kim warto związać swój los.

I któregoś dnia wyznał swoją wiarę Jezusowi. Wyznał ją także światu. Powiedział o tym swoim rodzicom, zaświadczył wobec grona swoich przyjaciół. Publicznie stwierdził, że chce żyć z Jezusem, że Go kocha.

Podsumujmy to wszystko. Budowanie związku z Jezusem ma cztery etapy:

1. **Usłyszenie** (ktoś ci o Nim mówi)
2. **Spotkanie** (na modlitwie, w sakramentach, w Biblii)
3. **Zakochanie** (w sercu)
4. **Wyznanie** (powiedzenie o swojej miłości Jezusowi i światu)

Na jakim TY Jesteś etapie? (napisz)

Zajrzyj do Biblii

Święty Hieronim napisał: „Nieznajomość Pisma Świętego jest nieznajomością Chrystusa”. Świadomy chrześcijanin to ten, który nie rozstaje się ze swoją Biblią. Zapraszam Cię do krótkich ćwiczeń, do których potrzebny będzie przynajmniej Nowy Testament.

Spotkasz się w tym miejscu ze skrótami, które odsyłać cię będą do różnych miejsc Pisma Świętego. Musisz się nauczyć odczytywać te skróty. Litery to skrót księgi (**Mt** - Ewangelia według św. Mateusza, **Mk** - Ewangelia według św. Marka, **Lk** - Ewangelia według św. Łukasza, **J** - Ewangelia według św. Jana; niekiedy przed skrótem księgi znajdziesz liczbę - tak jest na przykład z niektórymi listami - św. Jan napisał trzy listy, więc oznacza się je 1J, 2J, 3J; skróty wszystkich ksiąg znajdziesz w samej Biblii).

Cała Biblia podzielona jest na numerowane rozdziały a rozdziały na wersety. Liczba przed przecinkiem oznacza rozdział, liczby po przecinku oznaczają wersety. Myślnik oznacza, że chodzi o dłuższy fragment.

Dla ilustracji dwa przykłady: **Mt 5,1-12** oznacza dwanaście pierwszych wersetów piątego rozdziału Ewangelii Mateusza; **Mk 1,10** oznacza dziesiąty werset pierwszego rozdziału Ewangelii Marka.

Odpowiedz na pytania, wykonaj polecenia:

Przeczytaj historię spotkania pewnego człowieka z Jezusem:

Dz 8,1-3; Dz 9,1-31; Dz 11,19-30; Dz 13,1-12

Jakie imiona nosił?

Streść w kilku zdaniach jego historię

.....

.....

.....

.....

.....

Pomysł i napisz

Czym jest dla ciebie wiara? Jak ją rozumiesz? Jakiej wiary pragniesz?

Masz pisać „od siebie”, niczego nie przepisuj.

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Przed następnym spotkaniem...

Każda katecheza zacznie się od powtórzenia. Możesz usłyszeć np. takie pytania: Jaki był temat ostatniego spotkania? Jakie znasz cztery etapy (kroki) budowania związku z Chrystusem? Jakie imiona nosił człowiek o którym czytałeś w Dziejach Apostolskich? Co oznacza Dz 13,1? Co mawiał św. Hieronim?

Zajrzyj do Internetu

Obejrzyj to wszystko raz jeszcze w Internecie:

<http://akademiawiary.pl/b1>

hasło: ania12

Znajdziesz tam więcej informacji.

